Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY. No. 17. Leszno, dnia 25. Października 1844.



Jakób z Sobieszyna Sobieski, Kasztelan krakowski.

—

Jakób Sobieski.

Według podania niektórych kronikarzy, pochodzi świetny ród Sobieskich od Janika, Wojewody sandomirskiego. Miał on być synem Wizimira, bliskiego krewnego Piastów. Za panowania Leszka Czarnego zasłynął Janik zwycięztwem odniesioném nad Jadźwingami za pomocą cudownéj tarczy, odziedziczonéj po przodkach. Mogiły w Sobieskiéj Woli, w Województwie lubelskiém, uważane są za pomnik mniemanéj bitwy; a tarcz, nazwana *Janiną*, przechodziła spuścizną na potomków Janika, od dziedzicznéj Sobieskiéj Woli, w późniejszych wiekach Sobieskimi nazwanych.

Wiadomość historyczna o rodzinie Sobieskich, własną ręką Jana III. dla Nuncyusza papieskiego skréślona, po śmierci autora znaleziona, pominąwszy przodków, wojennym czynem mniéj wsławionych, zaczyna rodowód od Marka Sobieskiego, Wojewody lubelskiego, żyjącego współcześnie z Wielkim Zamojskim. Był to mąż, dla znamienitych zasług w ojczyźnie wysoce poważany, „gdyby całego królestwa for„tuna od jednego harcu zawisła, zwykł mawiać „Król Stefan, nikomubym bezpieczniéj w tym „razie niedufał nad Marka Sobieskiego.“

Syn Marka, Jakób Sobieski, którego wyobraża rycina, urodzony z Jadwigi Snopkowskiéj, siostry Stefana Snopkowskiego, Chorążego koronnego, rozpoczął zawód rycerski pod buławą sławnego Hetmana Żołkiewskiego. W wyprawie na Moskwę wspierał Królewicza Władysława na czele chorągwi hussarzów, własnym kosztem utrzymywanéj, od przepychu *złotą chorągwią* nazwanéj. Przy oblężeniu Moskwy w ramię ciężko raniony, służył daléj krajowi, będąc w wojnie tureckiéj przydany z sejmu Chodkiewiczowi do rady wojennéj. „W roku 1621. „wpływał do zawarcia pokoju z Sułtanem Os„manem. Tę samę wojnę opisawszy pod tytu„łem: *Commentarius belli Chotinensis cum Tur„cis*, roku 1646., do druku podał. Z Kozaka„mi na Ukrainie pod Kurokowem, w Inflantach „z Szwedami, do Monasteryum od Władysława „IV., Posłem wysłany, generalny w Europie „pokój podpisał. Na sejmach cztery razy la„skę marszałkowską piastował. Nie tylko zaś „nowe stanowić umiał prawa, jako Marszałek „poselski, ale też będąc cztery razy Marszałkiem „trybunału koronnego, zachowania tychże praw „przestrzegał. W Rzymie, Wiedniu i Paryżu, „ten Senator polski, w różnych legacyach in„teressa sprawował.“ (Niesiecki.)

Ustawiczne za jego czasów wojny, musiały wycisnąć owe surowe rysy na obliczu, które przedstawia rycina, zdjęta wiernie z obrazu przechowanego aż do roku 1843. w zamku żółkiewskim. Właściciel zamku, Pan Wincenty Józefowicz, darował ten obraz do zakładu biblioteki imienia Ossolińskich we Lwowie, gdzie na przyszłość ma pozostać. Lwów posiada trwalszą pamiątkę po Jakóbie Sobieskim; to jest: kościół i klasztor dawniéj Panien Karmelitanek reguły Św. Teressy fundacyi jego, i żony Teofili z Żurowa Daniłowiczowny, Hetmana Żółkiewskiego wnuczki. Gdy za teraźniejszego Rządu zgromadzenie Panien Karmelitanek zniesioném zostało, klasztor z woli Maryi Teressy i Cesarza Józefa, na seminaryum obrządku łacińskiego oddany, kościół zaś na skład rzeczy wojskowych był zajęty. Dopiero w roku 1844., za staraniem szanownego teraźniejszego Arcybiskupa, na zasypisku dawniéj fossy fortecznéj, powstał pałac Arcybiskupów obrządku łacińskiego, a kościół Karmelitanek obok, na drugiém wzgórzu od klasztoru Księży Karmelitów stojący, chwale Bożéj przywrócony, i na nowo poświęcony, jest znowu przybytkiem modlitwy, ozdobą miasta, pamiątką pobożności i chwały Sobieskich, jak świadczy napis nad wielkiemi drzwiami:

D. O. M.
Jacobus *a Sobieszyn* **Sobieski**,
Castellanus Cracoviensis
et **Theophila** *a Żurów,*
Daniłowiczówna *Consortes*
templum hoc cum Coenobio
Virginum ordinis Sanctae
Theresiae Carmelitarum
a fundamentis erexerunt
et dotaverunt Anno 1642.
Joannes vero III. Rex Poloniae
filius perfecit et exornavit a. D. 1692.

(Ten napis, wraz z ryciną kościoła przed dwoma lub trzema laty do Redakcyi *Przyjaciela ludu* posłany, dla niewiadomych przyczyn niebył umieszczony.) (*)

W oddaleniu ośmiu mil od Lwowa, w Złoczowie, przy gościńcu do Tarnopola idącym, stoi jeszcze zamek, dawnym sposobem warowny, co do budowli wewnętrznych teraz znacznie przeistoczony, przez tegoż Jakóba Sobieskiego, Kasztelana krakowskiego, wzniesiony. Gmach mieszkalny o piętrze, długi a wązki, otoczony wałami i opasany wysokim murem, którego narożniki opatrzone małemi wieżyczkami. Na każdéj z tych wieżyczek ciosane w kamieniu herby: z ojca tarcz Janina i herb Gozdawa, z czego Niesiecki wnosi, że Marek Sobieski był urodzony z Gozdawianki; zaś herb mający przedstawiać pannę na niedźwiedziu, *Rawicz* zwany, pochodzi z matki Jakóba Snopkowskiéj; poniżéj jabłko przebite trzema mieczami, jest klejnotem Herburtów; albowiem Snopkowska miała być z domu Herburtowna. Na jednym z narożników znajdowała się od niedawna ciosowa tablica z literami: *J. S. C. C.* „Jacobus Sobieski, Castelanus Cracoviensis.“ Wjazd do warowni, na wzniosłém wzgórzu nad okolicą

(*) Redakcya umieścić go nie mogła, bo rąk jéj nie doszedł. *P. R.*

panującéj, był tylko od strony miasta, po nad głęboką, dziś już zasypaną fossą przez most zwodzony i bramę, nad którą pobożność owego wieku umieściła napis: *Sub tuum praesidium*, wskazujący jeszcze przeznaczenie tych murów. Wewnątrz płaszczyzna dość obszerna, dawniéj kazamatami, dziś jeszcze wysokim wałem dokoła osłoniona. Na niéj, obok głównego budynku, dawna zbrojownia zachowała dotąd poważną tarcz Janików. Złoczów jest obecnie własnością małoletnich Hrabiów Komarnickich. Zamek, do niedawna mieszkanie właścicieli, dopiero przed kilku laty odstąpiony Rządowi na koszary dla wojska, po odmianach zastósowanych do dzisiejszéj potrzeby, przybrał taką fizognomią, jak okazuje załączona rycina. Zostały jednak starożytne rysy w tych omszonych murach, a z tych rysów przebija umysł założyciela rycerski, obywatelski i religijny. Ktokolwiek mijając zastanowi myśl na tym dawnym pomniku, wbiegnie na chwilkę w krainę przeszłości, i zapragnie uzupełnić całość obrazu, poznaniem ducha, który go wywołał; niech odczyta umieszczone niedawno w pismach publicznych listy Jakóba, zawierające przestrogi o wychowaniu, dane nauczycielowi synów, Marka i Jana Sobieskich. Jego to ojcowska o wychowanie troskliwość wypielęgnowała dla narodu tyle blasku i chwały. W czynach synów uważać można dalszy ciąg zasługi ojca. Uwieńczyła téż ojczyzna takie zasługi, powołując Jakóba do najpiérwszych w Rzeczypospolitéj zaszczytów. Najprzód Krajczy koronny, potém Wojewoda bełzki i ruski, dostąpił nakoniec najwyższéj w dawnéj Polsce obywatelskiéj godności, zostawszy Kasztelanem krakowskim. Umarł w r. 1666. Ciało jego złożone w grobach rodzinnych w Żółkwi w kościele farnym, jak okazuje nagrobek utrzymujący się tamże po lewéj stronie kościoła. Wizerunek nagrobku późniéj przeszlę. Napis na nim umieszczony w załączeniu dołączam.

Lwów, 15. Października 1844. *L. K.*

Nagrobek Jakóba Sobieskiego, w kościele farnym żółkiewskim.

Urna hoc

Sacros immortalitati cineres gignit

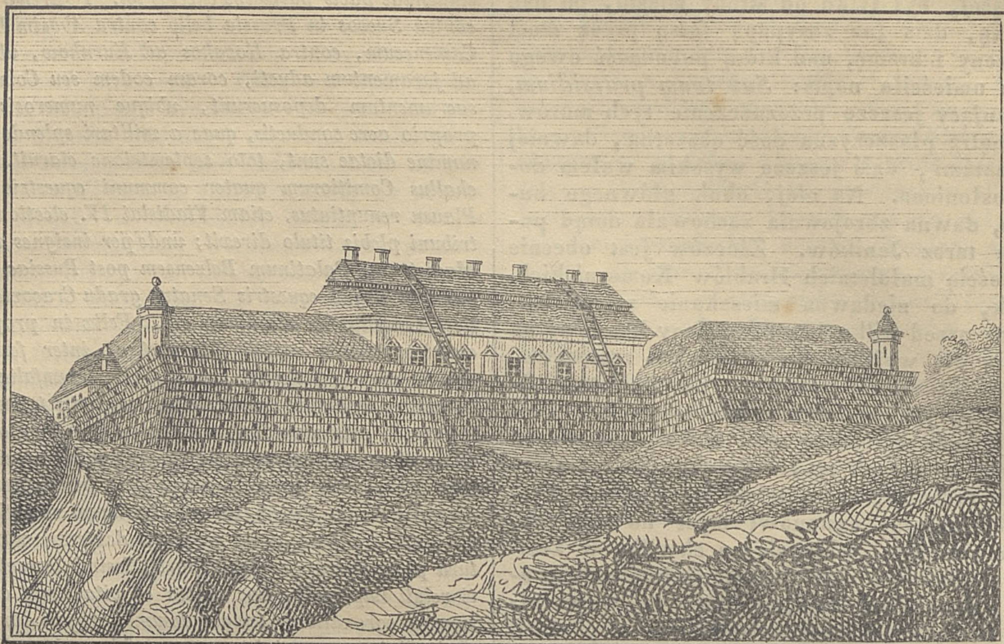
Jacobi *a Sobieszyn* **Sobieski.**

Hic a regio Lesconis nigri Sanguine per Judytam Janinam stirpem genus deducit Antiquissima domus haec, continuo vincendi usu hostibus Patriae formidanda, de Jazigis seu Jadzwingis Multoties triumphavit, ac tandem eosdem per invictum gentis suae heroëm Palatinum Sandecensem vix nomine posteritati relicto ad internecionem delevit. Tam illustri ortus Prosapia Vir bello, paceque clarisimus Vladislaum IV. adhuc principem secutus Grandi primo vulnere ad Moscuam capitalem inflicto, nobilissimo sanguine Patriae letavit. Dein expeditione contra Tartaros ad Horonin contra Turcam ad Chotimmum ejusdem Vladislai Victoris. Gloriae ac concludendae pacis particeps effectus est. Postremo biennali contra Suecos in Prussia bello contra Abasim Bassa ad Camenecum, contra Kozakos ad Kurnkow, ubi Cosaci ad juramentum aducti, coram eodem seu Commissario sacramentum deposuerunt, ubique numerosis turmis proprio aere conductis, quae a militari splendore aureo nomine dictae sunt, toto septemtrione claruit. Marechallus Comitiorum quater communi equestris ordinis Plausu renuntiatus, etiam Vladislai IV. electione eodem tribuni plebis titulo direxit; unde per insignes in Regno Magistratus Palatinum Belzensem post Russiae ad primum in Regno equestris Senatus gradu Cracoviensi scilicet Castellanatu elevatatus est. Felix in propria, in auspicatissimam magni filii sortem, inter felicissimos primus cum invictissimi Joannis III. triumfalia merita in solium Poloniae evecta, etiam parentis tumulum coronarunt, piisimum Regum Coronae loco Genitori cineribus filiae necdum triennis cineres subimposuit, quae ideo hic avitum coronat scutum quia pennis ante inauditam a seculo Patris sui ad Chotimum victoriam diebus nata coronam quam nascentis dexterae manui Natura portentorem imposuit portentissimi Parentis fronti veluti impossuit, hoc officio et vita simul circa ipsummet coronationis tempus desumta, regali domui pulchritudinis sup. aetatem ac sup. fidem, ingenii memoriam simul altum dolorem reliquit. Obiit Anno Domini 1646. (Zdaje się błąd; powinno być 1666.)

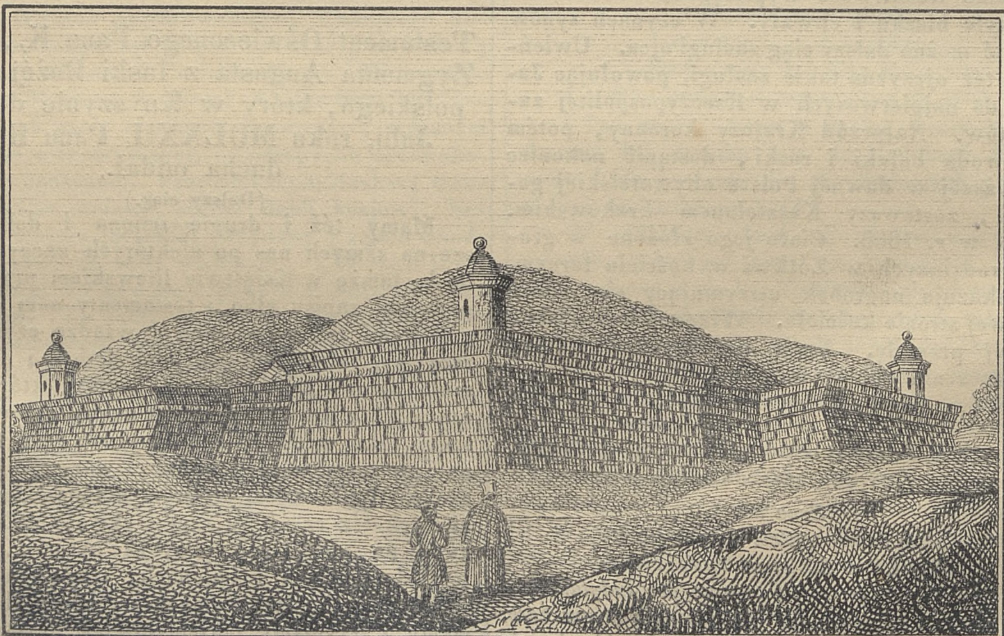
Testament Oświeconego Pana K., Pana Zygmunta Augusta z łaski Bożéj Króla polskiego, który w Knyszynie dnia 7. Julii, roku MDLXXII. Panu Bogu ducha oddał.

(Dalszy ciąg.)

Mamy téż i drugie imiona i dobra nasze na samych nas po niektórych zacnych osobach, tamże w Księstwie litewskiem przypadłe, pewnemi zapisy albo i testamenty nam oddane, z któremi téż mamy moc i władzę czynić, co raczymy, jakożeśmy już tych imion i dóbr nie mało rozdali między pewne osoby, które dzierżą i ich używają za daniną naszą, prawem naszém jako własnych. Pogotowiu nam to wolno i owszem wolniéj oddać i darować je krwi naszéj, IchMościom siostrom niżéj pomienionym, aby ich téż cześć ku czci i chwale miłego Boga i na miłosierne uczynki obrócili, przeto w tych dobrach i imionach, także we wszystkich innych nieruchomych i ruchomych, które mamy i trzymamy jakiémkolwiek prawem nam przynależących i którémkolwiek nazwiskiem mianowanych, czyniemy, ustanowiamy dziedziczkami IchMoście siostry nasze rodzone, IchMść Królownę Katarzynę, JéjMść Królową szwedzką, JéjMość Królownę Zofią, Księżnę brunświcką, JéjMość Annę, jeszcze do tych czasów w stanie panieńskim będącą, i te wszystkie dobra IchMościom wrócony dział dawamy, darujemy i odkazujemy, w którémkolwiek państwie,

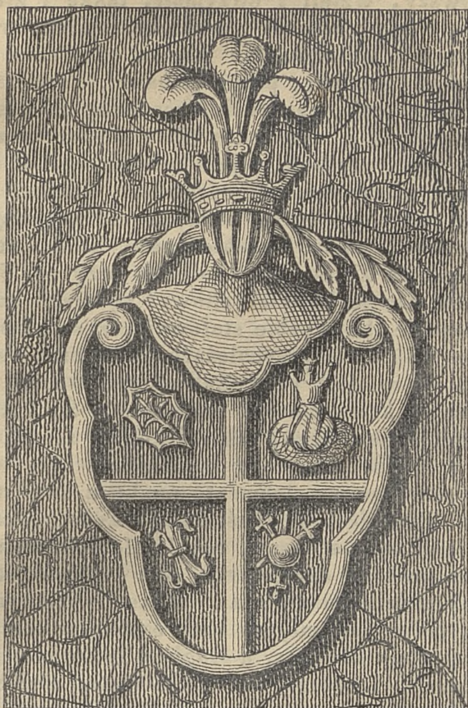


Zamek w Złoczowie.



Druga strona zamku w Złoczowie.

albo w opiece leżące i w schowaniu gdziekolwiek będące, ze wszystkiem prawem, państwem, własnością, jakośmy je sami mieli i dzierzyli, mamy i dzierzymy, a za to IchM. obowięzujemy, aby na cześć, na chwałę miłego Boga fundowali i nadali probostwo Ś. Anny, na zamku wileńskim, i ze dwiemanaście Mansyonarzami, i dobrze je słusznemi dochody wedle zdania swego i uczciwą pensyą, na któréjby przestać i na służbie miłego Boga przy onym kościele



Herby na wieżyczkach zamku złoczowskiego.

wiecznie wytrwać mogli, opatrzyli. A' iżby też dla nich dom przy tymże kościele Ś. Anny zbudować na 13 osób, ku mieszkaniu wedle ich stanu kapłańskiego, kazali. Chcemy też, aby przykupili ku rozszerzeniu szpitala Św. Trójcy, przy klasztorze Dominikanów, u Św. Ducha domki, które leżą na dole podle kościoła Św. Trójcy, aż po dom Malchera Banieckiego, od tego kto je kolwiek na ten czas będzie miał, także i nie drogie dwa domki wzgórze za szpitalem, tamże przeciw klasztorowi Św. Ducha, aby IchMść kupili u tych czyje będą. I tak one piérwsze, jako i te, aby były w szpital puszczone, item, i żeby był szpital rozprzestrzeniony. Księgi wszystkie nasze, którekolwiek są na tenczas w ręku i w schowaniu Łukasza Górnickiego, a potém u kogożkolwiek i gdzieżkolwiek będą, niechaj IchMość dadzą do kollegium Jezuitów w Wilnie, które fundował tym czasem za konsensem naszym Ksiądz Biskup wileński Waleryan, okrom graduałów, antifonarzów, agend, mszałów, wiatyków i innych ksiąg sprawie ceremonii należących kościelnych, te do kościoła Św. Anny wyżéj mienionego odkazujemy, i aby tam były dane chcemy; a iż onych ksiąg, które Jezuitom oddajemy, jest niemały i niepodły sprzęt, obowięzujemy za nie ojce Jezuity, aby byli powinni za nie każdą niedzielę i każde święto, do kościoła Św. Anny z kollegium swego, jednego Kaznodzieję dobrego i godnego słać kazać, i uczyć nauki i wolą miłego Pana Boga, wedle ustawy kościoła powszechnego, ale to sami baczemy i przestrzegamy, iżby była niebezpieczna rzeczonemu państwu W. ks. lit. i koronie, aby w tych, jako w nich te dobra albo imiona mieli trzymać i w nich się osadzić osoby zacne, możne, stanów wszystkich, albo takich, któreby tytuły postronnemi, zkąd inąd nabyłemi, nad miar się przekładając, i nierówność między równemi stany znacząc, przyznawali nad sobą inną postronną zwierzchność, zaczémby się kto z stron jako po poddanym i hołdowniku swym sukcessyi napierać i domagać chciał i mógł, a ztądby rozruchy, niebezpieczeństwo WKP. urośćby mogło, gdyż JchMość siostry nasze w postronnych krainach, nadto by przyjść musiało, iżby te imiona, które tu JM. legujemy, były JM. wykupione, jeno wedle prawdziwego i pobożnego szacunku, zac prawdziwie stoją, a iż my tego przestrzegamy i warujemy się tego, aby krew nasza własna królewska w państwach naszych sadowiąc się, trudności jakich nie uczyniła, pogotowiu tego trzeba przestrzegać, aby też i inne osoby, które się postronnemi tytuły przyozdobiwszy, przełożeństwo, im nic nadto w koronie albo w Księstwie litewskiém zwykle i przyrodzone znaczą, do jakiego fasolu, i sedycyi, i okazyi nie podali, prosimy IchMość siostr naszych, aby nam za złe mieć nie raczyły, iż tego przestrzegamy, czyniąc to bono zelo, z miłości ku koronie polskiéj i ku JMościom samym, którym wierzymy, iż też JM. i sobie i koronie polskiéj czynić nie będą.

Iż też jeszcze jednę siostrę niewydaną ani wyposażoną mamy i śmiercią rodziców naszych osierociałą KJM. Annę, a drugą JMK. Katarzynę, Królową szwedzką, acz już jest za mąż wydana, i ta wyposażona do tych czasów nie jest, dla wojennéj i dla innych naszych po te czasy trudności. Chcemy także, aby JéjMość Zofii, Księżnie brunświckiéj, to jest, aby JMć także, jako tym, po trzydzieści i po dwa tysiące złotych węgierskich we złocie dano, a osobno Królewnie JéjMości Annie tysiąc czerwonych złotych do skrzynki we złocie.

Prawo też nasze wszystko, którekolwiek po nieboszce Pani matce naszéj mamy na Księstwo barskie, i na wszystkie dobra ruchome i nieruchome w Królestwie neapolitańskiém, albo z téj przyczyny u JMość Króla hiszpańskiego Filipa i gdzie indziéj, to też IchMość spuszczamy, zdajemy i odlecamy. Spisane też są wedle konstytucyi sejmu krakowskiego w r. 1540. za zezwoleniem rad wszech i Posłów ziemskich, pewne summy pieniężne nieboszczki JéjMość matki naszéj, tak na imionach ziemskich stołu królewskiego, tu w Polsce, jako i na imionach też ziemskich stołu królewskiego w Księstwie litewskiém, co jest

pewnemi zapisy, listy, w koronie i Litwie oznaczono. Także opisana jest sprawa i wniesienie Jéjmość Pani matki naszéj, które wszystkie summy jakimkolwiek obyczajem zapisane, także na IchMość siostry nasze wyżéj mianowane, jakę własną macierzyzną przyjść ma. Wszakże tak jako ta konstytucya obmawia, aby z tych imion KJM. Anna, póki za mąż nie pójdzie, nie była wykupiona, aż gdy za mąż wszedłszy, wyposażona i ze wszystkiem statecznie odprawiona będzie, albo więc czego JéjMości nie rychło życzymy po śmierci JéjMci, toż dopiero te summy mogą być JMość pozostałym w żywocie zupełnie zapłacone i wydane, także i posag wyżéj mianowany i wyprawa ma być piérwéj niż z tych imion zstąpi, JéjMść K. Annie wcale wydaną; jakoż chcemy, aby się w tém wola nasza skutecznie wypełniła, a IchMość siostry nasze, zwłaszcza KJMść Anna, tu w ojczyznie będąca, prosimy, aby w niczém ukrzywdzone nie były, i trudności żadnéj nie uczuły, ale aby IchMść to spełna, bez wszelakiego zatrudnienia, co JM. odkazujemy, i co na nich już prawem przyrodzonem przyjść ma, otrzymali, za miłością, chęcią, życzliwością Stanów tak koronnych, jako i W. ks. lit., jakoż to pewną nadzieję mamy, ufając cnocie i przyrodzonéj dobroci tego cnego obojego narodu i znacznym i koronie polskiéj pożytecznym, ku obojemu państwu, zasługom przodków naszych i naszym, których pamiątkę wdzięczną przed oczyma mając, zachowają się, dali Pan Bóg, przeciw siostrom naszym, jako się godzi pobożnym ludziom, przeciw zacnéj krwi królewskiéj Panów swych koronie polskiéj dobrze zasłużonych, i do tegoż radą swą, potomka naszego, ktokolwiek po nas na stolicy naszéj usiędzie, przywiodą, o co prosimy IchMść przysięgami, aby się przyczynili pilnie, iż się ta wola nasza we wszem skutecznie i istotnie wiernie bez zatrudnienia ziści i wykona, aby było wszystko spełna, cokolwiek my za żywota mamy i trzymamy, wedle téj rozprawy naszéj, własném dzierzeniu i używaniu naszém, jako rzeczy nieruchome stojące, tak i ruchome niżéj omienione, nie inaczéj jakoby też pomienione były, zwłaszcza klejnoty nasze wszystkie, tak, które od przodków swych zostawione, jako i przez nas nabyte mamy, od mała do wiela, jakokolwiek nazwane, i w któréjkolwiek ważności są, żadnych zgoła nie wyjmując, tak jakoby każdy własném nazwiskiem nazwany i opisany był, w kaściech, w pierścieniach, w zaponach, w noszeniach, krzyżykach, alzbanciech, mannelach, pendencikach, ze wszystkiem tak jako i oprawione są, i jakimżekolwiek kształtem, także które nieoprawione i wiązane będą, zwłaszcza te, które przy nas bywają w pewnych skrzyniach, to, co ich kolwiek w nich, albo gdzie indziéj najdą IchM. Król wszystkie trzy wyżéj namienione, aby w równy dział między się rozdzieliwszy, wzięli i otrzymali, także i złoto, srebro, perły robione i nierobione, którekolwiek mamy, tak w schowaniu jako w używaniu pospolitém, łańcuchy, pasy, alsbanty, korale, obręcze, manelle, pendencie, noszenia, zawieszenia, krzyżyki i inne ochędóstwa, i sprzęty złote, srebrne, perłowe, i jakokolwiek oprawione, robione, nierobione, ani oprawione, właśnie jako tu omienione były, żadnych nie wyjmując, od mała do wiela, i srebro nasze, które natenczas chowa Zaliński, cokolwiek przy nas jest, i potém kto je kolwiek chować będzie, i gdzie się najdzie, ku służbie stołowéj przynależące, i srebro stołowe i przynależące, i srebro wszystko, które jest przy Zalińskim, krom kościelnego, które ma być do kościoła Św. Anny piérwéj omienionego, także i korona złota, co jest u Zalińskiego, aby IchMościom było wiadomo, wyjąwszy dyament, punkt z obu stron ostry, który jest w pierścieniu, jakoby na czterech rożkach osadzony, ten JéjMość Królownie Annie osobnie darujemy, aby JéjMość sobie przed podziałem wzięła, także i jednorożce dwa, jeden jest między listy osobno w skrzyni, tamże gdzie klejnoty, a drugi w Tykocinie przy kredensie, IchMość wszystkim trzem aby były oddane, aby się niemi podzielili, albo jako raczą o nie się podzielili.

Kredens też ten nasz własny, wyżéj pomieniony, który jest w Tykocinie, aby też IchMość wzięli, i między się podzielili, także i wszystko ochędóstwo i na koń wsiądzenie, stroje złote, srebrne i perłowe, jezdeckie siodła, ze wszystkiemi rzędy, albanty, testiri, rapiry, delie, kutasy, i ogółem wszystkie jezdeckie ornamenta, ubiory i ozdoby, jakimkolwiek polskim, włoskim, niemieckim i innym językiem rzeczone. Kamieńmi, drogiemi perłami, złotem, srebrem i czémkolwiek innėm oprawione są, włoskiego, niemieckiego, uzarskiego stroju, i jakiegożkolwiek innego rynsztunku, u kogożkolwiek i gdziekolwiek, to w schowaniu się najdzie, także i wszystkie zbroje bojowe, gońce, kirysy i krotofilne ladrowania, pancerze, karaceny, bechtiry, ze wszystkiem, na wszystko wojennym rynsztunkiem, strojem i ubiorem, ze wszystkiemi rzeczami bojownemi, ku temu należącemi, wszelakiego kształtu i stroju, cokolwiek tego jest w armiskamerach i przy nas i gdzie indziéj, wszystko też to, aby IchMość siostry nasze pobrały i siodła blachowe, które w stajni ustawicznie są przy nas i gdzie indziéj, gdzie się kolwiek znajdą, i rusznicy, i arkabuzy wszystkie, które są przy Mikołaju Konarskim, albo którekolwiek i gdziekolwiek chować będzie w armiskamerach i przy nas, włócznie, oszczepy, partezany, konki, alabardy, piki, lance, i inne tak jeździeckie drzewa, tarcze, puklerze, rondele, jako i piesze bronie, IchMość mają być i prosimy, aby to IchM. wszystko oddano, okrom rusznic drabskich i hakownic, które są przy dzia-

łach, te mają przy działach zostać. Także i obicie wszystkie, które jest w Tykocinie, albo gdziekolwiek się indziéj znajdzie, flanderskie opony ze złotem i figurami i prostéj roboty. Także złotogłowowe, axamitne i nie jedwabne obicia, kobierce, spalery, race i niejakiekolwiek nazwane gmachów, komor, ścian, stołów, ław, ochędóstwa, łoża, połogi, namioty, grobki, kółdry, węzgłowia, aby też IchMść pobrały, i wszystkie instrumenta, musicae omnis generis et materiae ac formae, żadnych nie wyjmując. Owo wszystko dobro nasze, sprzęty, rzeczy ruchome i nieruchome, wymienione i niewymienione, ogółem w obec, i z osobna tu namienione, IchMościom naznaczone, tak, iż jako po łacinie mówią: „generalitas specialitati, et e contra non derogat,“ a czegoby z rzeczy ruchomych nie wyrażono było, a to aby JMość Król. siostry nasze skutecznie i zupełnie osiągnęły, i w dział równy zgodnie, jedna bez drugiéj krzywdy pobrały, a osobno na poprawę posagu Król. JMości Katarzynie, Królowéj szwedzkiéj, i Król. JMość Annie z téj summy pieniężnéj, któréj JéjMość Pani matka nasza wspólna odumarła, którą Jego Mość Król hiszpański dał do Hawy Delagosé (?) w Neapolim, odkazujemy po 50-tysięcy talarów, które po śmierci naszéj niechajby wprzód wydane były obiema. Toż dopiero co summy i potém zostanie, w równy dział z KJM. Zofią brunświcką, która już takową summę wzięła, niechajby między się podzieliły, jako swoją własną macierzyzną.

I zatém nasze wszystkie ubiory, które są w zachowaniach naszych, i gdzie się kolwiek jeno najdą, także i szaty Król. JMści Barbary, które Gzowski chowa, a potém gdzie kolwiek się najdą z ubiorem jéj, jakokolwiek nazwane, wszystkim żadnéj rzeczy niewyjmując, saméj Król. JMości Annie darujemy. Téjże saméj JéjMość Król. Annie dwadzieścia cugów woźników, już i te licząc, które przy JéjMci są jakie sobie między temi, i tam, które w stajni naszéj będą, obrać każe, oddajemy, aby były dostatecznie uprzężone, ze wszystkiemi ich ubiory, strojami, rzędy, szorysiami, chomąty. Także i kolebki, karety, kocze, i wszelakie wozy, rydwany skarbne, robotne, z oponami i z ozdobami ich złotogłowowemi, axamitnemi, szarłatnemi, i jakiemiżkolwiek, które się po nas najdą, i wszystek gerad i sprzęt kuchenny, JéjMość Król. Annie saméj odkazujemy, niechaj aby to spełna wszystko KJMci oddane było, a iż to wszystko co tu IchMość siostrom naszym oddajemy, te summy w koronie, w Litwie, w Włoszech, jako i imiona i inne rzeczy jest własnością nabyciem przodków naszych i naszą, niechcemy, ani się godzi, by się to indziéj zostać miało, jeno przy krwi naszéj, przy mienionych wyżéj siostrach naszych trzech rodzonych, Królównach polskich. Przeto jeżliby która z tych trzech sióstr naszych z tego świata (na którym daj Panie Boże IchMościom w łasce swéj długie pomieszkanie!) zeszła, tedy tylko na te, które pozostaną na świecie siostry nasze, ani na kogo innego, to ma wszystko po zmarłéj osobie co zostanie przypaść ku podzieleniu na dwie osoby, aż na ostateczną, gdyby dwie zeszły. A gdyby jako nikomu śmierć nie folgując, IchMość wszystkich trzech sióstr naszych w żywocie niestało, którego IchMość Panie Boże racz przedłużyć, tedy te wszystkie legata IchMość opisane na koronę polską i na Księstwo litewskie, jako na jedne KP., ale tylko ku pospolitéj potrzebie ojczyzny oddajemy i odkazujemy, za co wszystko to dobrodziejstwo nasze IchMość siostry nasze często omienione, albo więc koronie polskiéj, jeżli się te rzeczy dostaną, będą powinni dobudować kościoła Św. Anny wyżéj pomienionego, przez nas zaczętego, i pod wierzch z fundamentu wywiedzionego, i dokonać go jako się godzi, wedle wizerunku. I będziem li tam pochowani, grób nam na miejscu wyżéj opisanym znowu wybudować, i jako się na nasz stan godzi, wyprawić. Także JéjMość Królowéj Elżbiecie grób postawić, który już jest u Jopa gotowy. Także JéjMość Król. Barbarze przywieść IchMość obudwu ciała, znowu grób sprawić i postawić na wyżéj omienionych miejscach. Tak jest, aby do szpitala Św. Trójcy w Wilnie domy były przykupione, probostwo i mansyonarze dobrą i uczciwą fundacyą aby byli opatrzeni, dom dla nich zbudowany, i to wszystko; aby się uiścili, jakośmy wyżéj i niżéj wolę naszą oznajmili, mają się starać, w czém IchMość siostr naszych, albo więc tych, którzy będą koroną polską władać, sumieniem, cnotą i wiarą obowięzujemy, a osobliwie JéjMość Król. Annie, jeżliby tu po nas w państwach naszych została, prosimy, aby się JéjMość z exekutory niżéj omienionemi, o to wszystko sama pilnie przyczyniła, aby się woli naszéj dosyć stało, zwłaszcza, aby ten kościoł Św. Anny konany i słudzy przy nim Boży postanowieni i nadani, dostatecznie przy nim byli, do którego wszystko złoto, srebro kościelne, i cokolwiek jest w oboim nadwornym skarbie i będzie, także i to, które przy nas ustawicznie bywa, dla mszy i cokolwiek u Zalińskiego i w Tykocinie jest, oddajemy, jako kielichy, patyny, pacyfikały, lichtarze, trybularze, ampuły, dzwonki, także ornaty i ubiory kościelne, antepedya, szyrzynki, korporały, generały, wszystkie ozdoby i ochędóstwa i sprzęty ku służbie Bożéj do kościoła należące, aby były do tego kościoła Św. Anny w Wilnie wydane, krom krzyżyka złotego, szafirem osadzonego, w którym jest drzewo Krzyża św. na łańcuszku zawieszone, żądamy i prosimy, aby ten krzyżyk z drzewa Krzyża św. do kaplicy na zamek krakowski, w któréj ciało JegoMość Pana ojca ś. p. naszego leży, odkazujemy. Kredens téż drugi nasz nadworny, który był w za-

chowaniu i jest u Podskarbiego nadwornego koronnego, prosimy, aby był na zapłatę dworzan i sług naszych obrócony, nie będzieli, zkąd inąd im zapłata mogła być obmyśloną, iżby każdy z tego kredensu był odprawion, i każdemu służba, jeżliby była zatrzymana, i łaska nad służbę była dana i nagrodzona, mając baczność, kto jako dawno nam obecnie służył, lata swe na dworze naszym utracił, i na każdego zasługi, tak tych co na konie służą, jako i urzędnicy, także komornych sług, doktorów, kapłanów, jurgeltników, drabantów, komorników, pacholąt, masztalerzów, rzemieślników, odźwierne, woźnic, kucharzów, piwniczych, i innych jakichkolwiek sług naszych, wedle każdego zasługi, nie tych, którzy, jakoby ad oculum służyli, kęs się pokazawszy i poświęciwszy na dworze, zjeżdżali, a służb naszych nie pilnowali.

A jeżliby kredensu nie stało, prosimy, aby tym to sługom naszym z skarbu pospolitego tak koronnego jako i litewskiego każdemu zapłacono, aby byli pobożnie, za wierne służby swe odprawieni.

Będzieli też ten kredens nasz więcéj stał, niż go na te zapłaty, na te sługi nasze wyjśćby miało, wolno będzie IchMość siostrom naszym sobie i wziąść i między się rozdzielić, złożywszy się na tę odprawę sług naszych po temu, po czemu na każdéj część przyjdzie, obrachowawszy summę jako wielką dworu naszego wyjdzie.

Działa też wszystkie, jakiekolwiek zowią, hakownice, rusznice, drabskie, i inne przyprawy i sprzęty ku strzelbie wojennéj należące, co ich w koronie polskiéj jest, te koronie oddajemy; także też, które są w Litwie i gdzie indziéj, to Księstwu litewskiemu odkazujemy; ale które są w Tykocinie, i wszelaką strzelbę, i wszelaki gerad wojenny, to tam ma zostać, jako w własnym zamku naszym.

Prosimy też, aby Królowa JéjMość, małżonka nasza, była bez wszelakiéj trudności w oprawie swéj zachowana.

(Dokończenie nastąpi.)

Materyały do historyi panowania Stanisława Augusta.

(Ciąg dalszy.)

6.

Nayiaśnieyszy Krolu, Panie moy Miłościwy! Prześwietna Rado nieustaiąca!

Patryotyczny Podatek (iakim ia mianuię daninę nie mocą prawodawczą stanowioną, ale z gorliwości Obywatelskiey złożoną), powinien być Cechą rożniącą Skarb Wolnych Narodow, od składu tych Podatkow, ktore tylko za groźnym ukazem samowładztwa są opłacane.

Myśl takowey Obywatelskiey składki, kiedy w innych kraiach w odłogu nieskutkowanych leży proiektow w Oyczyźnie naszey, niedawnemi przykłady za panowania W. K. Mści wprowadzona świeżym WW. Suchorzewskich przykładem, nową świetność y skutek bierze. Już oddaliści, Zacni Obywatele, wiecznemi czasy, część znaczną maiątku na usługę Rzeczypospolitey, co widząc pierwszy raz, z żalem wspominałem na to, że wielkich nie posiadam Bogactw, y że choć poydę Ich torem, nikczemność daru moiego chęciom stania się kraiowi użytecznym, niewyrowna. Lecz gdy nikt nad siły czynić nie może, ufam Miłościwy Panie, że z Prześwietną Radą przyiąć raczysz ten błachy wypłat z długu Obywatelstwa, ktory u Tronu W. K. Mci składam. Piątą część dzisieyszych dochodow moich, to iest dziesięć tysięcy ośmset złotych polskich, raz na zawsze poświęcić potrzebom Rzeczypospolitey umyśliłem, na powiększenie Żołnierza, importuiąc tę summę rok rocznie do Skarbu Kor. y składaiąc ią ryczałtem nazaiutrz po SS. Trzech Krolach w Kancelaryi Dubieńskiey, a to zacząwszy od Roku da Bog przyszłego 1789. Bezpieczeństwo tey opłaty, ktorey do zgonu mego honor iest rękoymią, wiem, że dla potomności Aktem solennym zawarowaną być powinna, ale w tey mierze oddalić się muszę poniewolnie od sposobu przez WW. Suchorzewskich wskazanego. Los albowiem dotąd nie w ziemi, ale w summach wydzielił własność moię; skoro więc łaskawą od W. K. Mci y Prześwietney Rady pozyskam rezolucyą, przed aktami publicznemi zapiszę bezpieczeństwo na całey fortunie moiey, ninieyszego moiego oświadczenia pod wolnym zaaresztowaniem przez Skarb Kor. procentow od kapitałów moich, gdziekolwiek znayduiących się, a to w przypadku uchybienia ktoregokolwiek terminu.

Jeżeli szczęśliwsza przyszłość pozwoli iescze, stania się użytecznieyszym kraiowi, nieuchybię pewnie żadney do tego sposobności, a gdy posługa Oyczyzny wyciągać będzie całego moiego maiątku, zdrowia y życia ofiary, z ochotą ich poświęcę na okazanie, żem iest dobrym Polakiem, y godnym zaszczytu zostawania z nayglębszem uszanowaniem

Waszey Krolewskiey Mości, Pana mego Miłościwego, wiernym Poddanym; Prześwietney Rady nieustaiącey nayniższym sługą.

Jan Potocki.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. (Redaktor: *J. Łukaszewicz.*)